Nadzwyczajne wydanie. **Cena 30 hal.**

Nr. 23 Kraków, niedziela 26 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.395.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Głosujcie tylko na listę Nr 1.

Dzień dzisiejszy rozstrzyga o przyszłości ludu pracującego w Polsce!

Baczność Wyborcy!

I.

W niedzielę każdy idący do głosowania, niech weźmie ze sobą osobistą **LEGITYMACYĘ!**

Może to być paszport, metryka, świadectwo gospodarza domu, książka robotnicza, książka służbowa, paszport wojskowy, legitymacya podróżna, i t. d. Kto nie ma żadnej legitymacyi, ten niech idzie ze znajomym, który potwierdzić właściwego wyborcę!

GŁOSOWAĆ TRZEBA IŚĆ WCZEŚNIE! Żeby tymczasem jaki oszust nie odgłosował za właściwego wyobrcę!

II.

Kartkę z napisem Nr 1 złożyć w czworo, żeby nikt nie mógł widzieć, co na niej napisane. — Kartkę tę w lokolu wyborczym włożyć do koperty urzędowej, którą daje przewodniczący komisyi, zalepić i oddać ją przewodniczącemu z powrotem.

Na kartce nic nie pisać! Ani słowa! bo będzie nieważna.

Do koperty zajrzeć, czy oszuści nie włożyli do niej przedtem czego.

III.

Kto się chce poinformować, jak ma głosować, niech pójdzie do naszych **biór wyborczych.**

1) przy ulicy Dunajewskiego 5, II. p .
2) przy ul. Topolowej 13,
3) przy ul .Lubomirskich 5,
4) przy ul. Radzi[illegible]ej 33.

Wyborcy! Wyborczynie!

Dziś idziecie po raz pierwszy w wolnej Polsce do wyborów Sejmu ustawodawczego. Macie w Krakowie wybrać ośmiu posłów do tego Sejmu. W ostatniej chwili zwracamy się do Was z wezwaniem, **abyście spełnili swój obowiązek i POSZLI DO GŁOSOWANIA!**

Wybór nie jest trudny dla myślącego Polaka, czy Polki. Wszak większość ludności Krakowa, to **ludzie pracy,** to urzędnicy i urzędniczki, słudzy rządowi i gminni, robotnicy, pomocnicy, krawczynie, modniarki, szwaczki, służące, handlowcy i ludzie zawodów wolnych. Cały lud krakowski przeszedł piekło czteroletniej wojny, cały lud zaznał, co znaczą rządy austryackie, co znaczy niedostatek, co znaczy głód i brak opału w zimie. Nie ma wpośród tej masy ludzi bogatych. Bogacze, lichwiarze, paskarze to maleńka garstka tylko!

DLATEGO CAŁY LUD KRAKOWSKI GŁOSOWAĆ POWINIEN NA LISTĘ

Nr 1.

Kandydatami tej listy są ludzie powszechnie znani, to posłowie ludzi pracujących, to ludzie pracy i walki, to nasi obrońcy w najcięższych czasach, to dawni nasi przedstawiciele. Któż zechce głosować dzisiaj na inną listę? **Któż głos odda na milionerów z listy piątej,** na handlarzy win, na przyjaciół korrupcyi leowskiej, albo na spanoszonych dorobkiewiczów, którzy zrobili miliony koron na fałszowaniu opinii publicznej w gazecie?

Tylko najgłupsze cielęta mogą głosować na swoich rzeźników.

WIĘC ANI JEDNEGO GŁOSU NA LISTĘ MILIONERÓW!

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że idzie się do swojego lokalu wyborczego, składa się kartkę z Nr. 1 w czworo i wkłada się tę kartkę do urzędowej koperty, którą daje przewodniczący komisyi wyborczej. Kopertę z kartką w niej włożoną oddaje wyborca napowrót przewodniczącemu komisyi i idzie do domu.

Na kartce Nr. 1 nic nie pisać!

Kopertę zbadać, czy jest przedtem pusta!

Do wyborów! Niechaj nikt w domu nie zostaje!

KRAKOWSKA RADA ROBOTN. PPSD.

Ludu Krakowski!

W historycznym dniu dzisiejszym 26. stycznia odbywają się na obszarach Rzeczypospolitej polskiej **pierwsze wybory,** jakie **niepodległy** naród polski przeprowadzi, aby stworzyć Sejm, który ma położyć podwaliny pod budowę państwa, który ma temu państwu dać konstytucyę, ustalającą społeczny byt narodowy na długie pokolenia. Wybory te, oparte na najszerszej demokratycznej zasadzie — równości, tajności, powszechności, bezpośredniości, na zasadzie, którą wcielił w życie robotniczo-chłopski rząd Moraczewskiego, po raz pierwszy mogą stać się wyrazem woli wszystkich warstw pracującego ludu, po raz pierwszy mogą stać się niesfałszowanym przejawem jego postulatów, pragnień i ideałów. Z podziemi, gdzie lud w niezłomnej, męczeństwem wielu tysięcy bohaterów swych okupionej pracy, wykuwał przyszłość swoją, z tajemnych zakątków, gdzie kryć się musiał przez długie lata z niedolą swoją, z rozpaczą i bezowocnym protestem przed okiem strasznych władców — wrogiego militaryzmu i rodzimego kapitalizmu — wychodzi na słońce jego twórcza moc, nieskrępowana i tryumfująca, aby budować nowe wolne życie, w którem tylko **wydajnością i wartością pracy każdej jednostki będzie się regulowało jej prawa społeczne.**

Od wyniku wyborów dnia dzisiejszego zależy przyszłość klasy pracującej, zależy stanowisko, jakie zajmie w państwie polskiem. Lud polski albo stanie się tym czynnikiem, jakim stać się powinien, ze względu na swą siłę liczebną i na organiczne znaczenie dla całości struktury społecznej, albo zostanie zepchnięty do roli niewolnika — w jakiej żył przez wieki — oddającego krwawe wysiłki całego życia molochowi kapitalizmu i umierającego w pocie i prochu u stóp swych dotychczasowych panów, siedzących na worach złota.

Ludu pracujący! **Ten wynik wyborów od ciebie zależy!** W dzisiejszym dniu zadokumentujesz tu w Krakowie i wszędzie, żeś zrozumiał wielkiego ducha czasu, który woła cię do spełnienia swego posłannictwa w społeczeństwie, do zbudowania nowej, niepodległej republiki, pod której pieczą w spokoju, zgodzie i dobrobycie rozwijać się będą przyszłe twe pokolenia.

Mocni i podstępni są twoi wrogowie — i dzisiaj wytężają ostatnie swe siły, by ci wydrzeć zwycięstwo, by przez zabranie ci mandatów usunąć cię od ważkiego wpływu na ukształtowanie się wewnętrznych stosunków w Ojczyźnie, tak, **aby oni sami decydować mogli bez współudziału twego, wbrew woli twojej o losie twym,** to jest o losie dwudziestu milionów.

Chwila ta nie zastaje cię nieprzygotowanym. Wiesz dobrze, czego się spodziewać musisz po zwycięstwie kapitalizmu — wiesz dobrze, choćby już dlatego, żeś tyle wieków pod jarzmem jego cierpiał. Zwycięstwo burżuazyi i kleru — to dalszy krwawy trud twój dla wypełnienia kas wertheimowskich i banków kapitalistów, to nędza rodzin twoich przy szalejącym zbytku i rozpuście klas posiadających, to bagnety i kule żołdaków, rozpruwające twe piersi, gdybyś zechciał domagać się swych praw, to ciemnota, w której ci się każą pogrążyć, byś stępiał i spodlał i zapomniał o człowieczeństwie, to niewola społeczna, zrzucająca na barki twe wszystkie ciężary, a niedająca ci żadnych praw.

Ludu pracujący! Najszersza demokratyczna ordynacya wyborcza dała ci w rękę broń potężną. W tej wojnie z żywiołami reakcyi i gwałtu, masz niejako karabin duchowy, którym się walczy w świecie idei — **masz kartkę wyborczą. Tą bronią masz zdobyć Sejm.** Od składu tego Sejmu, od ilości twoich w nim przedstawicieli, zależeć będzie przyszły wewnętrzno-polityczny ustrój Polski, a zatem zależeć będą wszystkie prawa obywatelskie, których źródłem jest Sejm. Konstytucya, jaka obowiązywać będzie na długie, długie lata, zostanie ułożona przez posłów, będących reprezentantami narodu. A ten naród — w dziewięciu dziesiątych to ty, ludu pracujący w mieście i na roli! Mógłżebyś przez lekkomyślność, przez apatyę ze swej strony, przez oszustwa i terror ze strony wrogów pozwolić na to, aby jedna dziesiąta część narzuciła posłów za całość narodu? aby wróciły dawne czasy, o których z drżeniem grozy wspominać będą pokolenia? aby na kościach twoich, na krwi twojej wzniosły się twierdze reakcyi, więzienia twej niewoli?

Lecz ty, ludu pracujący świadomy jesteś, czem ci grozi przyszłość, opanowana przez burżuazyę międzynarodową. I dlatego nie uronisz nic z tego potężnego prawa, jakie ci dano — nie pójdziesz na lep pochlebstw, na wędkę intryg, nie będziesz, powodowany biernością, stał na uboczu, gdy się losy twe rozstrzygają — **nie zmarnujesz ani jednego głosu.**

Ludu krakowski! pamiętaj, że dzień dzisiejszy może być dniem zwycięstwa twego, dniem Chrystusowego zmartwychwstania z grobu ucisku lub też może ukuć ci nowe kajdany!

Dlatego z hasłem: **Niech żyje niepodległa republika polska! niech żyje Sejm ludowy!** idź, by rzucić kartki wyborcze do urny!

Po dokonanym czynie ohydnym.

Wczorajszy „Głos Narodu" (poranny) przyniósł niezwykły artykuł, pełny goryczy wobec koalicyi.

Podnosi on, iż napróżno czekamy od koalicyi choćby „cząsteczki, okrucha, pyłku" z jej zapa-

sów wojennych, ba nawet rzucenia na szalę jej autorytetu...

Zamiast statków i pociągów, naładowanych sprzętem wojennym, zamiast interwencyi wobec Prus w formie choćby wyrażenia stanowczej woli, przed którą musiałyby się Prusy ugiąć, zamiast (to podajemy dosłownie) **„niepojęcie długo dążących do ojczyzny wojsk Hallera,** zadecydowano wysłać do Polski — **jeszcze jedną misyę"...**

O wojska Hallera **niech się zapyta „Głos Narodu" swojego kandydata Grabskiego; z czyjego podszeptu powstała ta niepojęta zwłoka,** jakie złe duchy tam były czynne i jak **wrogowie Polski to wykorzystali?**

A gdy to zbada, zrozumie, czyje **warcholstwo** spowodowało tę **„podwójną miarę"**, którą ilustruje?

Oto, gdy Polakom „oświadczył (po wybuchu zbrojnego konfliktu z Prusakami) pułkownik Wade, naczelnik misyi angielskiej w Warszawie dosłownie, że wszelka ofenzywa, gdyby została przedsięwzięta, mogłaby ujemnie wpłynąć na sprawę polską na konferencyi pokojowej — czeskiej ofenzywie przeciwko Polakom **„mogą nawet przewodzić koalicyjni oficerowie i ona nic nie zaszkodzi na kongresie".**

Notuje dalej „Głos Narodu":

„Zagrabienie naszego obszaru językowego w ziemi trenczyńskiej, orawskiej i spiskiej dokonane **pod powagą mocarstw koalicyjnych,** uderzyło, jak grom w całą Polskę"...

Polska z jednej strony, napierana przez Niemców, z drugiej przez bolszewików — zdawałoby się winnaby szczególnie przez **wspólność przeciwników interesować koalicyę,** tymczasem forytuje ona tylko Czechów.

Mocarstwa koalicyjne, „korzystając ze swoich **przywilejów zwycięscy** nakazały poprostu rozbitym Madziarom wydać **państwu czesko-słowackiemu bez oporu cały obszar północno-zachodnich Węgier".**

A nam przysyłają tylko „dziesiątą z rzędu misyę". Dlaczego? — pyta „Głos Narodu"...

„Jak ciężko — pisze — niewymownie ciężko stawiać te pytania w chwili, gdy nasze domy i gmachy pysznią się lasem trójkolorowych i gwiaździstych sztandarów"...

Ale tu trzeba właśnie do rachunku sumienia **powołać przedwszystkiem druhów „Głosu Narodu", narodowych demokratów, którzy myśleli tylko o tem, ażeby użyć stosunków z koalicyą do zaaprobowania zamachów stanu; którzy dowodzili, że to błahostka, iż dyskredytują to, co się w kraju dzieje, że paraliżują bojkotem pieniężnym wszelką akcyę własną — bo koalicya dla nas załatwi sprawy pograniczne i zagraniczne,** a można i trzeba zato awanturować się w Warszawie!

Wolno jest przed koalicyą **najgorszcze oszczerstwa ciskać na lud własny — bo koalicya dla samego Komitetu paryskiego wszystko uczyni.**

Niech się zapyta „Głos Narodu" p. Grabskiego, który na zebraniu wyborców wmawiał **w bezkrytycznych słuchaczów, że o Śląsk możemy być spokojni, bo on, reprezentant Komitetu paryskiego to mówił...**

Usypiali endecy obowiązkowość burżuazyi wobec własnego państwa, zachęcali Poznańczyków do dwumiesięcznego rozłamu, wszystkich swoich sympatyków do dwumiesięcznej zbrodni bojkotu i sabotażu pierwszego w nieskonsolidowanem państwie rządu polskiego, uczyli wygodnej formułki, że **o nic dbać nam samym nie potrzeba — bo koalicya, przyjaciółka p. Dmowskiego, koalicya wszystko dla nas zdziała.**

Sam „Głos Narodu" **morfinizował** tak społeczeństwo, a dziś z rozpaczą woła: **tylko misye!**

Przez nienawiść do ludowego oblicza Polski, osmarowywali je endecy przed zagranicą — dawali tam widowisko intryg, szarpania dobrego imienia przedstawicieli ludowych, będących u steru, dawali materyał, który **złośliwie powtarzali nasi wrogowie.**

I **„swoi"** i obcy spotykali się przy **jednej robocie!**

Wmawiali, że naczelnik państwa jest zwolennikiem prusactwa i bolszewizmu, ażeby siebie i swoich tylko adherentów za jedynych przyjaciół koalicyi podawać.

Dostawali **subsydya** od Pichona i tytuł: **gouvernement regulier"**, a Polska dostawała tylko **„misye"**...

„Misye", które miały snadź dopiero sprawdzić, czy istotnie Polska jest gniazdem bolszewizmu i zaprusaczenia.

A Czesi? **Ich przedstawicielstwa koalicyjne wszystko idealizowały, co się w Czechach dzieje,** a po zamachu na Kramarza, wnet zmyśliły bajkę zamachu na Paderewskiego i rozpisywały się o tem, że przez właśnie **źle strzeżone granice Polski** — i do nich **przypadkowo** bolszewickie wpadają iskry...

Zmyślały bajkę — sfabrykowaną zresztą też u nas — w Krakowie (przez „Kuryerkowców", którzy chcieli nawet taką „depeszę" odczytać w teatrze im. Słowackiego.

Dla obalenia **Polski ludowej** nie **szczędzono Polski wogóle, skłócono** kierownika zagr. polityki we Francyi z **większością opinii francuskiej o kurs polski.**

Zniechęcono go tem samem, odstraszono swoją reakcyjnością opinię angielską — wszędzie nad Polską przez intrygi endeckie ustawiono jakiś zagadkowy, podejrzany znak zapytania. Dokoła Polski stworzono jakąś niepewność... Szkalowano bowiem wszystko, co nieendeckie.

Oto **ta haniebna robota** — teraz **plonuje.**

I oto tak dotąd patronujący jej „Głos Narodu" dziś załamuje ręce. Pyta: Dlaczego?

Stojący obecnie u steru rządów w Polsce p. Paderewski, który, zdaje się, też nie pojmował całej ohydy taktyki Dmowskiego — dziś z przerażeniem dostrzegać może, jak przezeń sterowana nawa Polski jest — niby zdradliwymi wodorostami — oplątana intrygami kom. paryskiego i — ich skutkami!

A ci, w których wmówiono, że wolno tylko **szemrać na zorzę Polski,** że wzeszła zbyt czerwono — **i nic nie robić, a nawet jej szkodzić,** bo nad Sekwaną czuwa dla nas i za nas koalicya, — niechże odczują dreszcz zgrozy, że dali się uwieść do nikczemności!

Jedna tylko pozostała nam nadzieja, że w Polsce **dziś** zwycięży **lud.**

A lud — to **siła,** to **czyn.**

A nie **przechwałki** — a po nich lamenty.

Nie **intrygi,** a po nich **bełkot strachu.**

Lista Kościuszki czy Paderewskiego?

Niepopularność listy bloku narodowego usiłują narodowi demokraci i kuryerkowcy pokryć nazwiskiem Kościuszki lub... Paderewskiego i w ten sposób zjednać dla tej listy głosy nieuświadomionych „inteligentów", a zwłaszcza kobiet.

Należy więc odkryć przyłbicę tej listy — i okazać kandydatów i ich stronnictwa w właściwem świetle.

CO MA WSPÓLNEGO LISTA NR. 5 Z KOŚCIUSZKĄ?

1) **Kościuszko walczył z Moskalami w r. 1794,** a prof. Stanisław **Grabski** podstępnie rozbijał wspólnie z hr. Skarbkiem w r. 1914 Polskie Legiony krwawiące się w walce z Moskalem, wniósł w grudniu 1914 r. **memoryał** do carskiego gen. gub. Galicyi hr. Bobrińskiego, któremu **denuncyował** polskich polityków popierających szczerze walkę z Rosyą, a w pierwszym rzędzie polityków socyalistycznych; swego obecnego kolegę na liście Nr. 5, **K. Federowicza** nazywa p. Grabski w tym memoryale **oddanym zupełnie rządowi wiedeńskiemu judofilskim demokratą"!**

Całą szkodliwość tego memoryału przypominającego najgorsze czasy Targowicy, illustruje fakt, że **hr. Bobriński** już 13. 10 1914 oświadczył we Lwowie: **„Galicya wschodnia i Lemkowszczyzna jest odwieczną częścią jednej wielkiej Rusi.** Na ziemiach tych ludność rdzenna była zawsze rosyjska". Ci sami narodowi demokraci, którzy obecnie wywołali krwawą wojnę z Rusinami, oddawali w r. 1914 całą wschodnią Galicyę krwawemu caratowi rosyjskiemu!

2) **Kościuszko** wyzwalał chłopa pańszczyźnianego, a **Dr Bardel** na „obronie" chłopa dorobił się pięknej fortuny.

3) **Kościuszko** w dniu 24. 3. 1794 wyruszył z t. zw. baszty Kościuszki przy ul. Podwale na Rynek krakowski, gdzie przysięgał, że walczyć będzie o niepodległość; p. J. K. **Fedorowicz** dorobiwszy się majątku na handlu winem kupił basztę Kościuszki, **zburzył ją** i postawił rentowną kamienicę czynszową!

4) na liście Nr. 5 nie postawiono ani jednego chłopa!

CO MA WSPÓLNEGO LISTA NR. 5 Z PADEREWSKIM?

Paderewski przebywał w czasie wojny w Ameryce, utrzymywał dobre stosunki z **Wilsonem** i koalicyą, był **wrogiem Prusaków,** natomiast **cały szereg kandydatów z listy Nr. 5 należał do N. K. N.**

Prezydent Fedorowicz jest do dziś dnia członkiem komisyi wykonawczej N. K. N., a jeszcze w sierpniu 1918 urządził w swem mieszkaniu przyjęcie dla t. zw. aktywistów warszawskich! — Ilustrowany Kuryer Codzienny" był najzagorzalszym—zapewne niebezinteresownym — propagatorem austro-polskiego rozwiązania i popierał usilnie kandydaturę arc. austr. Karola Stefana na tron polski. I w imię tej kilkuletniej zresztą rentownej pracy - kandyduje dziś p. **Maryan Dąbrowski —** jako republikanin(!) i zwolennik Paderewskiego!

CO MA WSPÓLNEGO LISTA NR. 5 Z IDEĄ NIEPODLEGŁOŚCI?

1) W dniu 15. 8. 1914 przesłało grono polskich polityków z Warszawy następujący telegram do naczelnego wodza armii rosyjskiej W. Ks Mikołaja „Głęboko wzruszeni orędziem W. C. M., które nam obwieszcza, że waleczna armia rosyjska dobywszy miecza **w obronie słowiańszczyzny** walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, złączonej w jedną całość **pod berłem J. C. M.,** my niżej podpisani wierzymy mocno, że krew synów przelana **łącznie z krwią synów Rosyi** w walce ze wspólnym wrogiem stanie się najlepszą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich. W dniu historycznym tak ważnym dla narodu polskiego przejęci jesteśmy **gorącem pragnieniem zwycięstw armii rosyjskiej,** stojącej pod naczelnem dowództwem W. C. W. i oczekujemy jej pełnego na polu walki **tryumfu. Te życzenia i nasze wiernopoddańcze uczucia prosimy W. C. W. złożyć u stóp J. C. M. Najjaśniejszego Pana.**

Telegram ten podpisało 22 realistów (obszarników), 16 narodowych demokratów i 26 polityków zbliżonych do tych stronnictw. Wśród podpisów widzimy: Balickiego, Dmowskiego, W. Grabskiego, M. Zamoyskiego, biskupa Ruszkiewicza i innych podobnych **zwolenników carskich rządów w Polsce.** — Kandydatem tych carofilskich polityków do ludowej konstytuanty polskiej republiki jest prof. Stanisław Grabski!

Kto z prawdziwych Polaków będzie miał sumienie oddać mu swój głos?

Kandydaci z „piątki" chcą umoralniać naród.

Endecka broszurka ogłosza program stronnictw zjednoczonych na „piątce", oczywiście pragną ci panowie umoralniać naród, który wskutek wojny wiele z swej cnoty utracił.

Na czele moralizatorów kroczy opasły redaktor „Kuryerka" Maryan **Dąbrowski.** Żywot tego „poczciwego człowieka" opisany jest w liście otwartym wydanym w Wiedniu pt.: **„Bandytyzm w Krakowie"** Zarzucono tam Dąbrowskiemu: branie **łapówek** od osób prywatnych, wymuszenie na Bilińskim **łapówki** od rządu austryackiego w kwocie 80.000 K, **paskarski** handel winem we Wiedniu, odddawanie się **hazardowym grom** (ferbel i nasze—wasze) w podrzędnych kawiarniach, **bandytyzm** dziennikarski i t. p. — Ten sam **Dąbrowski** dorobiwszy się na wojnie milionowego majątku urządza wspólnie z Rapaportem w dwóch kamienicach przy rogu Karmelickiej i Krupniczej **tingel i dom gry.** Co się tam będzie działo w tym umoralniającym zakładzie, o tem świadczy fakt, że w preliminarz budżetu przedsiębiorstwa **wstawiono 500.000 koron na zapewnienie sobie bezpieczeństwa ze strony policyi!**

Cnotliwe wyborczynie, księża, zakonnice, dewotki i Zytki głosujcie na moralistę Dąbrowskiego, budujcie z nim tingle i domy gry i rozpusty!

Godnym partnerem w umoralnianiu będzie **Jan Kanty.** Jest on dobrym uczniem Chrystusa i chętnie naśladuje cud z Kany Galilejskiej. Moralne jego kwalifikacye dotyczą **życia publicznego.** Umiał **zrobić wybory** przy pomocy skradzionych legitymacyi, nieboszczyków, kostyumów i garderoby teatralnej; w razie wyboru zgłosi w konstytuancie wniosek o utworzenie w Krakowie akademii dla techniki wyborczej i będzie ją prowadził (zapewne w pałacu Spiskim) wspólnie z swym przyjacielem Berkiem Sternem z Buczacza. — Jako prezydent miasta żywił ludność jedynie długiemi i żmudnemi **sprawozdaniami** o swych staraniach aprowizacyjnych, a w sklepach brakowało mąki, chleba, cukru, a ostatnio także mięsa! W magistracie pojawia się na 1—2 godzin dziennie i okazuje **nieprzezwyciężony wstręt do pracy publicznej!** Żądania ludności zaspokoić usiłuje przyrzeczeniami, których nigdy **nie dotrzymuje.** Jest człowiekiem **bez politycznego wyrobienia i charakteru;** należąc dotąd do N. K. N. idzie do wy-

borów wspólnie z narodowymi demokratami, oplwany wielekroć w ciągu ostatnich lat ośmiu przez „Głos narodu" popiera kandydata klerykałów inż. Mianowskiego!

Wspólnie z Maniusiem Dąbrowskim będzie nadal umoralniał społeczeństwo! Biskupi i księża! popierajcie tych moralizatorów!

* * *

Tam na Śląsku płynie krew —
Lud nasz walczy, jako lew:
Z ciemni kopalń, z ognia hut —
Wyszedł On — Obrońca — Lud!

A w Krakowie inny tan:
Burżuj syty i bez ran
Woła: jam Ojczyzny wał!...
„Narodowy" — — aż po kał.
Czy kto czysty, czy nieczysty,
Gdy ma chryzmat piątej listy
„Narodowym" ma być zwan,
Bom ja tylko w Polsce pan!
Policzymy
Zobaczymy:
Czy wojenny górą zysk,
Czy z ó r z n o w y c h złoty błysk?

Lokale wyborcze
Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej

Podajemy spis lokali, w których można zasięgać informacyi i otrzymywać kartki wyborcze z Nr. 1.

DZIELNICA I—II ŚRÓDMIEŚCIE WAWEL
Rynek 11.

DZIELNICA III. NOWY ŚWIAT
Zwierzyniecka 10, sklep na dole.

DZIELNICA IV PIASEK
1) Rajska 8, part. na prawo, lokal Pyszyńskiego.
2) Krupnicza 26, part. na lewo, w pracowni stolarskiej Janika.
3) Biskupia 5, part. na prawo.

DZIELNICA V KLEPARZ
1) Długa 33.
2) Plac Matejki 3.

DZIELNICA VI WESOŁA
1) ul. Lubomirskiego 5, organizacya kolejarzy.
2) ul. Radziwiłłowska 33, lokal Cekiera Maurycego.

DZIELNICA VII—VIII STRADOM KAŹMIERZ
Miodowa 31.

DZIELNICA X ZAKRZÓWEK
ul. Mieszczańska dom p. Dziadoniowej.

DZIELNICA XI DĘBNIKI
ul. Barska l. 2.

DZIELNICA XII PÓŁWSIE ZWIERZYNIECKIE
ul. Kościuszki Nr. 15, lokal p. Fischlera.

DZIELNICA XIII ZWIERZYNIEC
ul. Królowej Jadwigi 63.

DZIELNICA XIV CZARNA WIEŚ
ul. Czarnowiejska, miesz. Bronowizera.

DZIELNICA XV NOWA-WIEŚ
1) ul. Kazimierza Wielkiego 52.
2) ul. Kujawska 4.

DZIELNICA XVI ŁOBZÓW
ul. Kazimierza Wielkiego, lokal Zaborowskiego 67.

DZIELNICA XVII KROWODRZA
ul. Mazowiecka dom 172.

DZIELNICA XXI PŁASZÓW
w domu Ładygi.

Każdy zatem, **kto potrzebuje jakichś wyjaśnień w sprawie głosowania** powinien zwrócić się do jednego z powyższych lokali, zanim uda się na miejsce głosowania.

Jak to było w Polsce za „dobrych czasów" największego klerykalizmu?

W zbiorowem wydawnictwie „Przyczyny upadku Polski", w którym szereg uczonych rozpatrzył wszechstronnie te czynniki, które ułatwiły rozbiór Rzeczypospolitej szlacheckiej przez zachłannych sąsiadów, znajdujemy i rozprawkę J. Kallenbacha rozpatrującą stan moralny i umysłowy w Polsce w dobie bliskiej rozbiorom.

Wiemy, iż przedśmiertny okres Rzeczypospolitej szlacheckiej był **okresem wybujania klerykalizmu,** który czepia się i rozrasta się, jak pleśń lub grzyb na schorzałem drzewie.

Popatrzmy, jak wygląda próbka wiedzy i oświaty klerykalnej. „Otóż stwierdzić trzeba — pisze autor — że za Sasów wykształcenie duchowieństwa w Polsce tak zakonnego, jak świeckiego było płytkie, miejscami zaś przerażająco ubogie. Pomnik tego ubóstwa wystawił sobie i konfratrom dziekan rohatyński, ks. Benedykt Chmielowski, w osławionych „Nowych Atenach", a co najsmutniejsze, że utrwala niejako ten pomnik zabobonów, ignorancyi, słowem obskurantyzmu, dygnitarz kościelny, arcybiskup lwowski Mikołaj Wyżycki, dając „Nowym Atenom" aprobatę oficyalną w r. 1743!"

Kalenbach przytacza próbki tych **bredni, które ciemny mózg księży** łatwowiernym czytelnikom, jako **owoc wiedzy podawał.** Powtórzymy za nim jedną próbkę. Ów ksiądz Chmielowski pisze: „Matylda hrabina Olenderska, naśmiewając się z ubogiej białogłowy z dwojgiem dzieci żebrzącej, tyle porodziła dzieci, ile dni w roku, t. j. 365 (bagatela!), które razem chrzcił na tacy (sic!) Otto, biskup trakjetański, dawszy mężczyznom imię Jana, a białogłowym Elżbiety". A oto obraz, jak księża obchodzili się z ludem wiejskim w dobie swej potęgi, ugruntowanej na bezkarności za gwałty, nad chłopem dokonywane.

W r. 1786 ukazuje się utwór ciekawy p. t. „Ksiądz Pleban", przypisywany w dodatku nie jakiemuś złośliwemu wrogowi kościoła, lecz jednemu z biskupów (Kossakowskiemu).

Autor rozprawy, na którą się powołujemy, tak streszcza tę książkę:

„Podróżujący dziedzic trafia do jakiejś wsi na uroczyście obchodzone tam święto. Wcześnie wstaje, aby przypatrzeć się całemu nabożeństwu...

„Jużem zastał plebana na cmentarzu, łukającego i hałasującego; brew mu oczy zasłaniała, kij w ręku trzymał i ledwo z podełba na mnie spojrzał... Przy drzwiach kościoła spostrzegłem kilkanaście przybitych żelaznych obręczy na szyje, na rece, na nogi, a w samych drzwiach wisiały dwa z grubych powrozów ukręcone knoty..."

Po dalszym jeszcze opisie różnych narzędzi tortur i maskaradowych akcesoryów do wystawiania ludzi na pośmiewisko, tak opisuje dalsze sceny książka: „Ksiądz Pleban":

„Zaczęło się nabożeństwo od przeraźliwego płaczu na cmentarzu; wysunąłem się spiesznie i spostrzegłem księdza plebana, przybranego w komżę i stułę, trzymającego krzyż w ręku, stojącego nad rozciągniętym na ziemi nieszczęśliwym, którego we dwa grube powrozy przy duchownem upominaniu oprawce siekli. Ta kolej ledwie na ósmym, czy dziewiątym pokładaczu zakończyła się. Dorozumiewałem się przyczyny z samej duchownej nauki, iż ta kara była za branie trunków u żydów cudzych na wesela, chrzciny i pogrzeby, jako u nieprzyjaciół Chrystusa, czarowników i bluźnierców, pomimo karczmy ks. plebana, w której chociaż drożej — mniejszą miarą — i nie tak dobre były trunki, przecież od wszystkiego podejrzenia wolne."

A potem obraz inny. Kary, polegające na wystawianiu ludzi na pośmiewisko. Autor opisuje dziwną procesyę ludzi, którym pleban kazał poprzyczepiać do głów rogi, słomiane wieńce itp.

Warto przypomnieć te z życia kopiowane sceny dziś, gdy kler chciałby cofnąć Polskę ku przebrzmiałej przeszłości.

Zamach Czechów na Śląsk Cieszyński.

Komunikat urzędowy.

Śląsk cieszyński. Przeważające liczebnie wojska czeskie wyparły dnia 23 b. m. o godz. 3-ciej po południu oddziały polskie z Bogumina. Jednocześnie przekroczyły granicę kolumny czeskie i zajęły **Orłowę, Suchę i Jabłonków.** Pomimo bohaterskiej obrony robotników i górników polskich oddziały czeskie **wtargnęły do Karwiny.**

Śląsk cieszyński. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z 25 b. m.: Na linii Frysztat-Karwina, Sucha-Żywiec walki patroli. Na południe od Cieszyna **zaatakowane od tyłu przez górali oddziały czeskie cofnęły się z Trzyńca do Jabłonkowa.** Patrole czeskie, które wtargnęły przez Szlachtową do Podhala, zostały odparte za granicę Polski.

Karwina na razie znajduje się w ręku czeskiem. Frysztat w ręku polskiem.

Odezwa czeska.

Czesi, wkraczając zbrojnie do księstwa Cieszyńskiego, wydali odezwę, w której bezczelnie oświadczają, że „nieład gospodarczy na Śląsku" skłonił ich do wkroczenia „celem utrzymania porządku" (!)

W tym samym duchu informowali czynniki koalicyjne.

Odroczenie wyborów.

Polska Rada narodowa w Cieszynie wstrzymała i odroczyła wybory do Sejmu ze względu na obecną sytuacyę na Śląsku.

W Dziedzicach i Bielsku organizuje obywatelstwo milicyę.

Zbrodnie czeskie.

Według informacyi P. A. T. z Karwiny, **Czesi wieszali tam górników,** którzy brali udział w organizowaniu milicyi.

Do broni!

W „Dzienniku Cieszyńskim" ukazała się odezwa, wzywająca ludność polską do broni. „Wszystkie ziemie polskie składały ofiarę krwi i my ją złożymy, a nie oddamy dobrowolnie ziemi polskiej wrogowi podstępnemu i zdradzieckiemu".

Górnicy polscy wysłali do Dowództwa wojsk deputacyę z prośbą o wydanie im broni dla odparcia zamachu.

Włodzimierz Wołyński odebrany.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 b. m.: Dnia 24 b. m. o godz. 11 przed południem **wojska nasze zajęły z powrotem Włodzimierz Wołyński.** Nasze patrole kawaleryjskie dochodzą do Torczyna.

Grupa gen. Romera: **Przyczółek mostowy na Bugu, Kryłów, został przez nas zdobyty.**

KRONIKA.

Kraków, niedziela 26 stycznia.

OLBRZYMI WIEC LUDOWY W KRAKOWIE. Wczoraj popołudniu odbył się olbrzymi wiec, zwołany przez krakowską Radę robotniczą P. P. S. D. Pomimo dotkliwego zimna, tłumy ludu zalały cały niemal obszerny plac targowy.

Przemawiali towarzysze: **Klemensiewicz, Dr. Bobrowski, Jaroszewski i Krzeczowski.** Uchwalono wśród entuzyazmu rezolucyę, że w dniu 26 stycznia lud pracujący miasta Krakowa głosować będzie solidarnie na **Nr. 1.**

W chwili przemówienia tow. Klemensiewicza, od strony ul. Szczepańskiej nadjechała Straż pożarna, mknąc automobilami tuż koło zgromadzenia przy odgłosie alarmu trąbki pożarnej. Jak opowiadano p. Federowicz, chcąc rozbić zgromadzenie przez fałszywy alarm pożarny, wysłał dwa samochody ze strażą ogniową. Stara to sztuczka z dawnych czasów badeniowskich, którą posłużył się pewnego razu Badeni przy robieniu wyborów. Według innej, złośliwej wersyi, straż pożarna wiozła wodę, mającą służyć p. Federowiczowi do fabrykowania wina na wybory!

WIEC WYBORCZY STRONNICTWA NIEZAWISŁOŚCI NARODOWEJ odbył się wczoraj wieczór w sali starego teatru, przy tłumnym udziale wyborców. Przemawiali prof. Pochmarski, p. Szempliński, a między innymi i tow. dr. Bobrowski.

NA SKUTEK ZARZĄDZENIA GŁ. KOMISYI WYBORCZEJ dzisaj w nocy w Krakowie ulice mają być oświetlone i tramwaje będą kursowały aż do czasu obliczenia oddanych głosów wyborczych.

OSOBY ZE WSCHODNIEJ GALICYI NIE MAJĄ GŁOSU! Z Magistratu donoszą nam, że wpisy osób ze Lwowa i wschodniej Galicyi na listę wyborczą **nie zostały zatwierdzone! Wobec tego ostrzega się powyższe osoby, ażeby się nie zgłaszały do głosowania dnia 26 b. m. w Krakowie.**

CENA CHLEBA. Ze względu na podrożenie mąki, pozwala magistrat na sprzedaż chleba pozakontyngentowego z mąki pochodzącej z Królestwa Kongresowego **po 5 koron za 1 kg,** począwszy od 27 b. m. Chleb jasny z mąki pszennej wolno wypiekać tylko na zamówienie dla chorych. Sprzedaż chleba jasnego po sklepach jest zakazana. Cenę bułek po 10 hal. (w kawiarniach po 12 hal.) za 1 dkg. utrzymuje się nadal w mocy.

NADESŁANE

Obywatele! Obywatelki!

Niżej podpisany, niegdyś kandydat na tron polski, uważam za obowiązek wdzięczności, wezwać P. T. Publiczność krakowską, aby w dniu dzisiejszym głosowała solidarnie na pana

Maryana Dąbrowskiego

prawego Republikanina, który niezmordowanie głosił i popierał w swoim „Kuryerze Codziennym" moją kandydaturę na króla polskiego.

Wypadki późniejsze i zachowanie się mego syna Wasyla, uniemożliwiły moje królowanie w Polsce, ale dla p. Maryana Dąbrowskiego zachowałem aż do dnia dzisiejszego szczerą wdzięczność, w połączeniu z głębokim podziwem, że można być republikaninem polskim i równocześnie budować tron dla Habsburga w Polsce.

Żywiec, dnia 26 stycznia 1919.

B. Arcyksiążę, Karol Stefan
właściciel browaru w Żywcu.

223

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).